

Egzamin dla ENEJ

Data publikacji: 2.05.2014 19:00

1 maja amfiteatr w Wiśle był wypełniony po brzegi. Wieczorem dla zgromadzonej w nim publiczności zagrała gwiazda festiwalowych scen - zespół ENEJ. O planach koncertowych i wakacyjnych oraz folkowych inspiracjach z wokalistą Piotrem Sołoduchem i gitarzystą Mirkiem Ortyńskim rozmawiała Hania Blokesz-Bacza.

W Beskidach występujecie już kolejny raz. Graliście do tej pory w Istebnej, dziś Wisła, a w planach jeszcze Skoczów. Co fajnego jest w beskidzkiej publiczności, że tak chętnie do nas wracacie?

Piotr Sołoducha (PS): Pytanie stawia nas trochę pod murem, żeby opowiadać, kto jest lepszy, a kto gorszy. My tak nie klasyfikujemy. Te tereny dla nas są czymś takim pięknym, bo jesteśmy z Warmii i Mazur, gdzie tych gór nie mamy, więc nam się ciekawie gra także dla oka, ale publiczność wydaje się, że wszędzie jest taka sama.

To trochę zależy jacy ludzie przyjdą na koncert, jak zespół się postara i jaką zrobią wspólnie interakcję. Wjechaliśmy przed sekundą do amfiteatru i widzimy, że jest pełno i miejmy nadzieję, że nawet ci starsi, którzy zajęli miejsca w pierwszych rzędach nie uciekną, a zaczną się dobrze bawić.

Mirosław Ortyński (MO): Dowiedzieliśmy się, że ci ludzie są bardzo gościnni, więc liczymy, że przyjmą nas z otwartymi ramionami, a my ze swojej strony damy wszystko, co najlepsze.

W Skoczowie mieliście zagrać już w kwietniu, ale data koncertu zmieniła się. Dlaczego?

PS: Przełożenie koncertu było spowodowane kanonizacją Jana Pawła II. Ten koncert w umówionej dacie nie mógł się odbyć, więc został przeniesiony na lipiec. Cieszymy się, bo koncert odbędzie się w okresie jeszcze cieplejszym, wakacyjnym.

Na waszej stronie internetowej widnieje gigantyczna lista koncertów, z którymi jeździecie po całej Polsce.

MO: Dzisiaj jest początek koncertów plenerowych i właśnie w Wiśle zaczynamy nasz maraton koncertowy. Będzie on trwał do października, dlatego też to jest egzamin dla nas, czy jesteśmy przygotowani na tę trasę. Odpowiedź na to będziemy musieli znaleźć jesienią, po jej zakończeniu, a o to czy jesteśmy gotowi zapytamy Was i naszej publiczności.

Kiedy w takim razie będziecie mieli wakacje?

PS: U nas termin wakacji dawno przeminął. Wspominamy teraz w busie, że za młodszych lat w szkole kiedy wakacje trwały 2 miesiące to było to jednak coś pięknego, były nawet trochę za długie. Teraz dwa tygodnie znaleźć to już problem. Kawałek października, może tydzień będziemy na wakacjach, bo potem nagrywamy kolejną płytę. Do końca roku ją nagrywamy, wydajemy na początku lutego. Więc styczeń jest dla nas okresem, żeby wypocząć po nagraniu i przygotować się do trasy koncertowej promującej płytę w 2015 r.

Czy przyjeżdżając w Beskidy czerpicie też stąd góralskie inspiracje?

MO: Na pewno góralska muzyka nas inspiruje. W naszej muzyce znalazły się również motywy góralskie, ale bardziej z ukraińskiej strony, huculskie, też jest to klimat gór. Dlatego ciekawi jesteśmy przyjęcia górali, jak będą reagować na te karpackie motywy z naszej strony.

Proszę opowiedzieć o kulisach utworu „Brat za brata”, który powstał aby solidaryzować się z Ukrainą.

PS: Nie ma wokół tego utworu wielkiej otoczki. Do projektu przystąpiliśmy bez chwili zawahania razem z Kozak System i Darkiem Maleo Malejonkiem. Nasi przyjaciele z zespołu Kozak System ten utwór wydali już wcześniej w języku ukraińskim i postanowili go wydać w Polsce, a my z miłą chęcią się do tego przyczyniliśmy. Zrobiliśmy to też

po prostu ze względów ludzkich, żeby przedstawić nasz protest song z powodu tego, co się dzieje na Ukrainie. Ja mam tam mnóstwo rodziny i bardzo nas ta sytuacja Ukrainy porusza.

Dziękuję za rozmowę.

